

Krzysztof Szpakowski*

Stereotypy, a polityka zagraniczna na przykładzie relacji polsko-ukraińskich

Stereotypy narodowe stanowią nieodłączny element stosunków międzynarodowych. Wyobrażony wizerunek innego, bądź obcego funkcjonował w społeczeństwach i niekiedy był wykorzystywany przez elity rządzące do realizacji celów politycznych bądź ekonomicznych. Sytuacja, w której stereotypy wpływają na prowadzoną politykę zagraniczną i są traktowane jako narzędzie prowadzące do osiągnięcia celów politycznych jest szczególnie widoczna w Europie Środkowo-Wschodniej. Doskonałym przykładem są tutaj relacje polsko-ukraińskie, w których to stereotypy dominowały od zarania państwowości obydwu narodów.

1. Skąd się biorą stereotypy o Europie Środkowo-Wschodniej?

Aby spróbować odpowiedzieć na tak postawione pytanie, warto odnieść się do kategorii orientalizmu Edwarda W. Saida. Przytacza on wizerunek Wschodu, który jest postrzegany przez przedstawicieli „świata zachodniego” jako gorszy, dziki, jako sfera w której dominuje bezład, nieporządek czy irracjonalność¹. Said zauważa, że wizerunek Wschodu jest ukształtowany przez doświadczenia związane z

* Autor jest doktorantem w Zakładzie Badań Kultury Europejskiej Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna*, Kraków 2006, s. 224.

procesami kolonizacyjnymi w Azji i Afryce. Przez orientalizm rozumie „zachodnie koncepcje i interpretacje Obcego, ale także szczególnie ważną rolę kultury zachodniej w kształtowaniu tego, co Vico nazwał światem narodów”². Said odwołuje się do opisów i doświadczeń m.in. kolonizatorów angielskich, którzy udowadniali wyższość cywilizacyjną i kulturową Wielkiej Brytanii nad podbitymi terenami, jednocześnie postrzegając siebie jako świątłych Europejczyków i utożsamiając się z ogółem wartości prezentowanych przez Europę, w ich przekonaniu najlepszych i uniwersalnych. Orient jest u Saida kategorią, która określa jego wizerunek w oczach zachodnich Europejczyków sprowadzając Wschód do roli przestrzeni czy też swistego tworu, nie mogącego dorównać Zachodowi pod względem kulturowym, obyczajowym, politycznym czy ekonomicznym. Do podobnych spostrzeżeń dochodzi Maria Janion która wskazuje, iż dla Zachodu typowym jest poczucie absolutnej wyższości nad Orientem, czym legitymizuje on swoją władzę, zazwyczaj imperialną bądź symboliczną, nad Wschodem³. Posługując się kategoriami Saida, przeciwstawiając sobie obydwie kręgi cywilizacyjne można zauważyć, iż Wschód charakteryzują cechy pejoratywne, takie jak zacofanie, despotyzm, irracjonalność, brak logiki i kultury, oraz zapóźnienie cywilizacyjne i zdegenerowanie. Zachód natomiast jest racjonalny i logiczny, kulturalny i realistyczny. Jest traktowany w kategoriach „normalności” i „swojskości”, któremu przeciwstawia się wielopłaszczyznową „obcość” Orientu.

² E.W. Said, *Orientalizm*, Warszawa 1991, s. 53.

³ M. Janion, *Niesamowita...*, dz. cyt., s. 224.

Perspektywę orientalistyczną warto także odnieść do sposobu postrzegania Europy Wschodniej przez elity Europy Zachodniej. Jest on zdominowany przez podejście paternalistyczne ze strony rządzących z państw zachodnioeuropejskich, które w swoich opiniach czy sposobach postrzegania bardzo często bazują na uprzedzeniach i stereotypach, traktując wschodnich Europejczyków jako mniej cywilizowanych, zacofanych, zarówno pod względem organizacji życia społecznego, politycznego czy też kultury. Tego typu podejście było i do czasów współczesnych jest prezentowane w mniejszym lub większym zakresie przez kręgi elit politycznych i intelektualnych Europy Zachodniej, które w określony sposób konstruują obraz „gorszej Europy”, a ten z kolei jest upowszechniany i odbierany jako rzeczywisty przez całe społeczeństwa. Rozwój takiego podejścia można zaobserwować od epoki Oświecenia, poprzez wiek XIX, aż do czasów współczesnych XXI wieku. Wiąże się ono z podejściem prezentowanym m.in. przez dziewiętnastowiecznego historyka niemieckiego Leopolda von Ranke, który za historyczne oraz ówczesne centrum cywilizacyjne świata uważał Europę rozumianą jako kontynent, gdzie ścierają się ze sobą interesy narodów germańskich i romańskich. Jednocześnie traktował Europę Wschodnią jako swoiste peryferia, znajdujące się poza głównym nurtem rozwoju ekonomicznego czy kulturowego⁴.

Kreowany obraz Europy Wschodniej zmieniał się, będąc często traktowanym instrumentalnie w sferze polityki międzynarodowej. Nastawienie zachodnich Europejczyków do mieszkańców wschod-

⁴ L. Cs. Szabo, *Trzy siostry: Europa Środkowa w chrześcijańskim średniowieczu*, „Więź”, 11-12/1989, s. 112-113.

niej części Starego Kontynentu cechowało się ignorancją, która wpływała z niewiedzy i została zbudowana na uproszczonych obrazach narodów czy państw wschodnioeuropejskich. Refleksje związane z obrazem tej części Europy zaprezentował m.in. Larry Wolff odwołując się do doświadczeń podróżników, polityków czy filozofów reprezentujących elity Europy Zachodniej epoki Oświecenia. Jak wskazuje w przytaczanych relacjach, Europa Wschodnia była obiektem zainteresowania ze strony elit zachodnioeuropejskich. Ze względu na swoją obcość i niedostępność budziła silne zaciekawienie i fascynację. Podróżnicy odnosili wrażenie, iż przekraczając granicę ówczesnych Prus i Rzeczypospolitej, przekraczają nie tylko granicę państwa, lecz przede wszystkim *limes* kulturowy i mentalny. Kierując się dalej na wschód do Sankt Petersburga spostrzega natomiast coraz większą skalę kontrastów między tym co w jego opinii jest europejskie, a tym co postrzega jako barbarzyńskie i wschodnie. Zwraca uwagę na duże rozwarstwienie społeczne wynikające z pozycji społecznej i bogactwa, lecz także mentalności i przywiązania kulturowego. Jak stwierdza Wolff, podczas gdy Warszawa mogła ewentualnie rywalizować ze stolicami europejskimi w kontekście życia społecznego, Rosja utożsamiana z Sankt-Petersburgiem miała jedynie możliwość imitować wzorce europejskie⁵.

2. Orientalizm po polsku

Perspektywę orientalistyczną można również zastosować analogicznie w odniesieniu do Polski i krajów położonych na wschód od

⁵ Wolff L., *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 2004.

Bugu. Podobnie jak w podejściu elit zachodnioeuropejskich do Europy Wschodniej, w Polsce wykształciło się społeczne przekonanie o wyższości kulturowej, gospodarczej i politycznej nad Białorusią, Rosją czy Ukrainą. Jednakże w odniesieniu do każdego z tych podmiotów, został stworzony odrębny obraz danego kraju czy terytorium. Zauważalnym jest, iż w Polsce orientalizm ma swoje odniesienie przede wszystkim do Rosji, której odmawiano „europejskości” i traktowano jako wroga zarówno dla samego kraju jak i całej Europy tj. cywilizacji zachodniej. Takie postrzeganie umocniło się w okresie zaborów, a także było manifestowane w dwudziestolecium międzywojennym, w szczególności w kontekście wojny polsko-bolszewickiej. Jak pisze Maria Janion, ukształtował się stereotyp Polaka – Europejczyka, zmagającego się z Azjata – Moskałem – barbarzyńcą z dzikiego Wschodu⁶. Taka opozycja przywodzi na myśl dalej posuniętą analogię, gdzie Europa jest utożsamiana z cywilizacją i kulturą, podczas gdy Rosja jest przedstawiana w kategoriach cech pejoratywnych takich jak chamstwo, dzikość, zbójctwo – czyli brak kultury, pewna anty-cywilizacja⁷.

W podobny sposób został ukształtowany wizerunek Ukrainy czy Białorusi, które przez szereg stuleci stanowiły część państwa polskiego i jako takie funkcjonowały w świadomości zarówno społeczeństwa, jak i elit politycznych. Tereny i ludność w/w. współczesnych suwerennych państw były postrzegane w kategoriach „oswojonego obcego” stojącego „niżej cywilizacyjnie”. Można zatem zażytkować twierdzenie, iż przez okres trwania I Rzeczypospolitej

⁶ M. Janion, *Niesamowita...*, dz. cyt., s. 227.

⁷ Tamże.

zauważalny był proces kolonizacji Kresów Wschodnich, a do pewnego stopnia, był on również kontynuowany w czasach istnienia II Rzeczypospolitej.

Maria Janion przytacza opinie, zgodnie z którymi polonizacja na terenach wschodnich była utożsamiana z europeizacją, polegającą na wprowadzaniu wzorów życia i postępowania, wartości czy idei. Zdaniem m.in. ukraińskiego historyka Ihora Szewczenki, na Ukrainę docierała za pośrednictwem Polski kultura zachodnia⁸. Należy jednak zauważyć, iż polityka prowadzona przez polskie elity w wyraźny sposób hamowała wszelkiego rodzaju dążenia do autonomii czy suwerenności, a co za tym idzie, opóźniała procesy tworzenia się innych narodów tj. ukraińskiego czy białoruskiego. Podstawowym elementem mitu kresowego jest dominujące wśród Polaków przeświadczenie, iż mają do spełnienia rolę związaną z posłannictwem cywilizacyjnym bądź religijnym⁹. Mit ten zostaje jednak zdekonstruowany w zderzeniu z rzeczywistością i historią relacji polsko-ukraińskich. Stosunki między zazwyczaj polskimi właścicielami ziemskimi a ukraińskim chłopstwem opierały się na wyzysku i miały charakter niekiedy wręcz niewolniczy. Do tej zależności dochodził również aspekt religijny mający swoje odzwierciedlenie w próbach narzucenia rzymskiego katolicyzmu na terenach ukraińskich i wyparciu prawosławia. Ponadto, przeszkodę we wzajemnych relacjach stanowiły różnice językowe. Szlachta polska traktowała Ukraińców jak barbarzyńców, którym należy przynieść „najlepszy” system polityczny jakim była demokracja szlachecka, „najdoskonalszy” system

⁸ Tamże, s. 171.

⁹ Tamże, s. 173.

ekonomiczny oparty na pańszczyźnie oraz jedyne słuszne wyznaczenie za jakie był uznawany katolicyzm. Stąd też bierze się stereotyp „Polaka-Pana”, który jest wciąż żywy w świadomości Ukraińców. Mit kresów wschodnich funkcjonował również w okresie międzywojennym i opierał się na elitarnym pojmowaniu polskości. Znaczna część elit politycznych, przede wszystkim związanych z Endecją, odwoływała się do kulturotwórczego znaczenia polskości, która jest otoczona „murem barbarzyństwa.”¹⁰ Oczywistym jest, iż z punktu widzenia bliskości kulturowej, Polska znajdowała się bliżej centrum cywilizacyjnego Europy Zachodniej, aniżeli jej ukraińscy sąsiedzi. Pojawia się jednak pytanie czy taki stan usprawiedliwiał postępowanie znacznej części społeczeństwa i elit politycznych nastawionych na podporządkowanie i swoiste skolonizowanie terenów obecnej Ukrainy. Odwołując się do pragmatycznych i ekonomicznych pobudek takowego postępowania należy stwierdzić, iż leżało ono w interesie Rzeczypospolitej, a przede wszystkim rządzących. Jednocześnie następowała legitymizacja przemocy i wyzysku w imię wartości cywilizacyjnych. W czasach współczesnych, jak zauważa Daniel Beauvois, pomimo uznania przez władze polskie pełnej suwerenności Ukrainy, współczesnych granic państwowych i prawa państwa ukraińskiego do samostanowienia, w mentalności znacznej liczby Polaków, w tym elit politycznych nadal żywy jest mit Kresów, który nie porzuca paternalistycznego traktowania Ukrainy jako peryferii Polski¹¹.

¹⁰ Tamże, s. 235.

3. Demokracja w Ukrainie

Paternalistyczne traktowanie państwa ukraińskiego jest zauważalne na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych i relacji między Polską a Ukrainą w latach 90-tych XX wieku oraz na początku XXI wieku. Przejawy podejścia paternalistycznego ze strony polskiej są widoczne w odniesieniu do przemian ustrojowych, które zaszły w państwie ukraińskim po 1989 roku. Część elit politycznych i intelektualnych Rzeczypospolitej, jako wzorcowy model transformacji ustrojowej traktowała (i nadal traktuje) przemiany w Polsce, łącząc je z trudnymi reformami ekonomicznymi, podnoszeniem poziomu życia ludności, demokratyzacją państwa i sfery publicznej, oraz dążeniami do pełnej przynależności do struktur świata zachodniego, którego symbolem stała się Unia Europejska i NATO. Inny sposób przemian na Ukrainie traktowany był jako nienaturalny i niepełny. Demokracja w ujęciu ukraińskim przez kilkanaście lat nie przystawała do idealnego modelu zachodnioeuropejskiego i traktowana była jako „gorszy typ ustroju demokratycznego”.

Tego typu podejście stanowiło uzasadnienie dla polityki państw zachodnioeuropejskich wobec Ukrainy, bazującej na zasadzie ograniczonego zaufania i niepewności we wzajemnych stosunkach. W interesie Polski natomiast leżało przekonanie zachodnioeuropejskich elit politycznych o „europejskości” Ukrainy, po uprzednim przekonaniu ich o „europejskości” samej Rzeczypospolitej. Pewnego rodzaju zwieńczeniem tego procesu były wydarzenia Pomarańczowej Rewolucji, które na płaszczyźnie teoretycznej otworzyły przed państwem

¹¹ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, Lublin 2005, s. 16-17.

ukraińskim drogę do struktur zachodnioeuropejskich. Co więcej, wydarzenia te wyraźnie pokazały, iż Ukraina nadal stanowi pogranicze kultur i w takowy sposób jest traktowana przez sąsiadujące z nią państwa. W kontekście stosunków międzynarodowych stanowi teren rywalizacji o wpływy polityczne i ekonomiczne ze strony Polski i Federacji Rosyjskiej, co ma swoje podłoże również w historii.

4. Jaka polityka zagraniczna?

Jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku stało się wypracowanie nowej jakości w relacjach ze wschodnim partnerem czy Związkiem Radzieckim. Wówczas bowiem nie było rzeczą oczywistą, iż ten podmiot polityczny ulegnie rozpadowi na szereg republik. Tak też stało się w 1991 roku i od tego czasu można datować początek stosunków polsko-ukraińskich na płaszczyźnie politycznej. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż Rzeczpospolita była pierwszym krajem na świecie, który uznał niepodległość Ukrainy. Był to gest o wymiarze symbolicznym, o dużej znaczeniu dyplomatycznym. W założeniu miał bowiem oznaczać rezygnację władz polskich z prowadzenia polityki imperialnej czy też neokolonialnej na terenach ukraińskich. Działanie to miało również swój wydźwięk polityczny i opierało się na założeniu, iż w interesie Polski leży wolne i suwerenne państwo ukraińskie, które może stanowić pewnego rodzaju strefę bezpieczeństwa w kontekście sąsiedztwa Federacji Rosyjskiej. Uznanie niepodległości państwa ukraińskiego było również efektem przyswojenia przez część polskich elit politycznych ideałów środowiska paryskiej „Kultury” i Jerzego Giedroycia, który promował pojednanie i dialog polsko-ukraiński. Polskie władze

zdawały sobie także sprawę z geopolitycznego znaczenia Ukrainy dla bezpieczeństwa samej Rzeczypospolitej, rozpoczynając budowę polskiej polityki zagranicznej wobec państwa ukraińskiego nastawionej na wspieranie procesów demokratyzacji i przybliżania do zachodnioeuropejskich struktur politycznych i obronnych. Takie podejście do kwestii ukraińskiej stanowiło zarówno wyraz pragmatyzmu politycznego jak i wprowadzenie w życie idealistycznych wizji stosunków polsko-ukraińskich. Zbigniew Brzeziński stwierdzał wprost, iż „utrwalenie niepodległości Ukrainy ma takie samo znaczenie jak wejście Polski do NATO, eliminuje bowiem zagrożenie od Wschodu i zamyka 250-letni okres, w którym Polska, zagrożona z obu stron, była krajem niezależnym jedynie przez 20 lat”¹². Można zatem stwierdzić, iż również dla Ukrainy, Polska pomimo zaszłości historycznych i uprzedzeń z nich wynikających, ze względu na swoje położenie i stosunkowo silną pozycję w regionie stała się naturalnym sojusznikiem i partnerem.

Stosunki polsko-ukraińskie często są określane mianem „strategicznego partnerstwa”. Termin ten jest jednak nadużywany po stronie ukraińskiej, czego dowodem była prowadzona przez prezydenta Leonida Kucznię polityka wielowektorowości, nastawiona zarówno na współpracę z Polską i Wspólnotą Europejską, jak i z Federacją Rosyjską. Ukraińskie władze pod tym hasłem rozumiały „partnerstwo sąsiedzkie” co oznaczało, iż Rzeczpospolita nie zajmowała w ukraińskiej polityce zagranicznej szczególnej roli. Odwołując się do powyższych faktów można stwierdzić, iż relacje polsko-ukraińskie miały pewnego rodzaju charakter sentymentalny i romantyczny.

¹² Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1999, s. 41, 46.

Zdaniem białoruskiego dziennikarza Sokrata Janowicza, mentalność Polaków, ich kultura i literatura charakteryzują się arystokratycznością, wywodzącą się z kultury szlacheckiej. Jednocześnie, państwa sąsiadujące z Rzeczpospolitą mają przeważnie rodowód chłopski, jak np. Białoruś, Ukraina, a także Rosja. Stąd też bierze się paternalistyczny stosunek Polski do wymienionych podmiotów¹³. Władze polskie niejako czuły się w obowiązku wspierać Ukrainę na drodze demokratyzacji i przemiana ustrojowych, jednocześnie realizując przy tym żywotny interes Rzeczpospolitej. W polskiej opinii publicznej podczas prezydentury Leonida Kuczmy widoczne było przekonanie o konieczności pomocy i wspierania „bratniej Ukrainy”, której integralność terytorialna i byt polityczny są uzależnione od Rosji. Niejako obowiązkiem Polski było nakłanianie ukraińskich partnerów do ściślejszej współpracy z Zachodem, co miało by leżeć w interesie państwa ukraińskiego. Widoczny był również swoisty paternalistyczny stosunek do ukraińskich elit politycznych jako tych, które jeszcze nie dojrzały aby być w pełni demokratyczne, wahając się między wschodnim modelem sprawowania władzy, a zachodnio-europejskim. Wśród polskich elit politycznych dominował nastrój wyczekiwania i „wskazywania odpowiedniej drogi” partnerom ukraińskim. Można stwierdzić iż powyższe działania, w sposób uświadomiony bądź nie, były umotywowane poczuciem misji wobec Ukrainy i odpowiedzialności za losy tego kraju, a co za tym idzie, odzwierciedlały polskie poczucie wyższości politycznej czy kulturowej na Ukraincami. Ciekawą wydaje się w tym miejscu kwestia, iż w polityce tej nikt nie liczył się z dążeniami czy aspiracjami samych

¹³ W. Pawluczuk (red.), *Polska i jej sąsiedzi*, Łomża 2006, s. 157.

Ukraińców, które nie były jednoznacznie zorientowane na Zachód bądź Wschód, lecz opierały się na polityce równowagi i wielowektorowości. Polska polityka zagraniczna wobec państwa ukraińskiego wpisała się zatem w stereotypowy model, w którym to Polacy narzucają narodowi ukraińskiemu wzorce postępowania i jako przedstawiciele Europy Zachodniej wskazują standardy, do jakich Ukraińcy powinni dążyć. Apogeum tak prowadzonej polityki stały się wydarzenia Pomarańczowej Rewolucji, podczas których władze polskie udzieliły silnego wsparcia dla tzw. obozu prozachodniego i demokratycznego. Patrząc na tę sytuację z punktu widzenia polityki międzynarodowej, państwo polskie, autorytetem najwyższych władz i elit politycznych dokonało ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa ukraińskiego. W obliczu wydarzeń rewolucyjnych miała również miejsce ingerencja ze strony rosyjskiej. Sytuacja ta po raz kolejny ukazała, iż Ukraina jest państwem, w którym ścierają się strefy wpływów Polski i Rosji, a także, z szerszego punktu widzenia, wartości zachodnioeuropejskich i wschodnich. Ponadto, jest krajem podzielonym wewnątrz pod względem poczucia tożsamości społeczeństwa ukraińskiego. Należy zauważyć, iż ma ono swoje odzwierciedlenie zarówno w sympatiach politycznych jak i nastawieniu wobec innych narodów. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, iż podczas ukraińskich przemian 2004 i 2005 roku, poparcie polityczne czy ideologiczne ze strony polskiej nie było odbierane w sposób jednoznacznie pozytywny. Sytuacja uległa zmianie, gdy do negocjacji między stronami konfliktu zostali zaproszeni przedstawiciele organizacji międzynarodowych, w tym przede wszystkim Unii Europejskiej. Wówczas dopiero polskie wsparcie zostało odebrane przez

ukraińską opinię publiczną nie w kategoriach polskiej polityki neo-imperialnej nastawionej na realizację swoich interesów kosztem Ukrainy, lecz w kategoriach interesów zachodnioeuropejskich, w których orbicie znalazło się państwo ukraińskie. Można stwierdzić iż od tego momentu, Rzeczpospolita jest postrzegana przez władze ukraińskie oraz elity państw Europy Zachodniej za adwokata Ukrainy na europejskiej arenie stosunków międzynarodowych.

W takiej sytuacji polska polityka zagraniczna wobec Ukrainy powinna zostać przedefiniowana z płaszczyzny symbolicznych gestów, wsparcia przemian i odwołań do historii na rzecz politycznego pragmatyzmu i interesów gospodarczych. Ważnym jest, aby nadać temu wymiarowi polskiej polityki zagranicznej wymiar ogólnoeuropejski, czemu sprzyja stereotypowy wizerunek Polski w Europie Zachodniej jako państwa znającego realia wschodnioeuropejskie, wiedzącego jak należy prowadzić politykę z państwami takim jak Białoruś czy Ukraina. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, iż jest to w pewnej mierze transponowana polityka dekolonizacyjna ze strony Rzeczpospolitej i odpowiada jej interesom narodowym. Taką perspektywę zmian zapowiada polsko-szwedzka inicjatywa Partnerstwa Wschodniego.

Streszczenie

Stereotypy są nieodłączną częścią polityki zagranicznej funkcjonującą w sposób nieoficjalny poza obowiązującą poprawnością polityczną. Istotną rolę odgrywają przede wszystkim wyobrażenia o narodach bądź regionach ukształtowane w procesie historycznym i rzutujące na współczesną sytuację międzynarodową. Należy do nich wielowymiarowy, w znacznym stopniu wykreowany i wyobrażony podział oparty na dychotomii Wschód-Zachód. Używając kategorii orientalizmu Edwarda Saïda, można odnieść ją w skali Starego Kontynentu do powszechnych wyobrażeń zachodnich Europejczyków o Europie Środkowo-Wschodniej, jak również na poziomie regionalnym do relacji polsko-ukraińskich. W sposób pośredni stereotypy mogą być wykorzystywane do realizacji interesów narodowych bądź celów elit politycznych.

Stereotypes and foreign policy. The case of Polish-Ukrainian relations

Abstract

Stereotypes are inseparable part of foreign policy which function beyond the mainstream of political correctness. The most important are some notions about nations, states or regions, which are shaped in historical process and influence on contemporary international relations. One of the basic and key division is a dichotomy East-West. It has a discursive and “artificially” created character. The most appropriate to explain this phenomenon is a category of orientalism created by Edward Saïd. This category could be adapted to the stereotypes of the Western Europeans about the Central Europe as well as on the regional level such as Polish-Ukrainian relations. The stereotypes could be used for achieving national interests or particular aims of political elites.